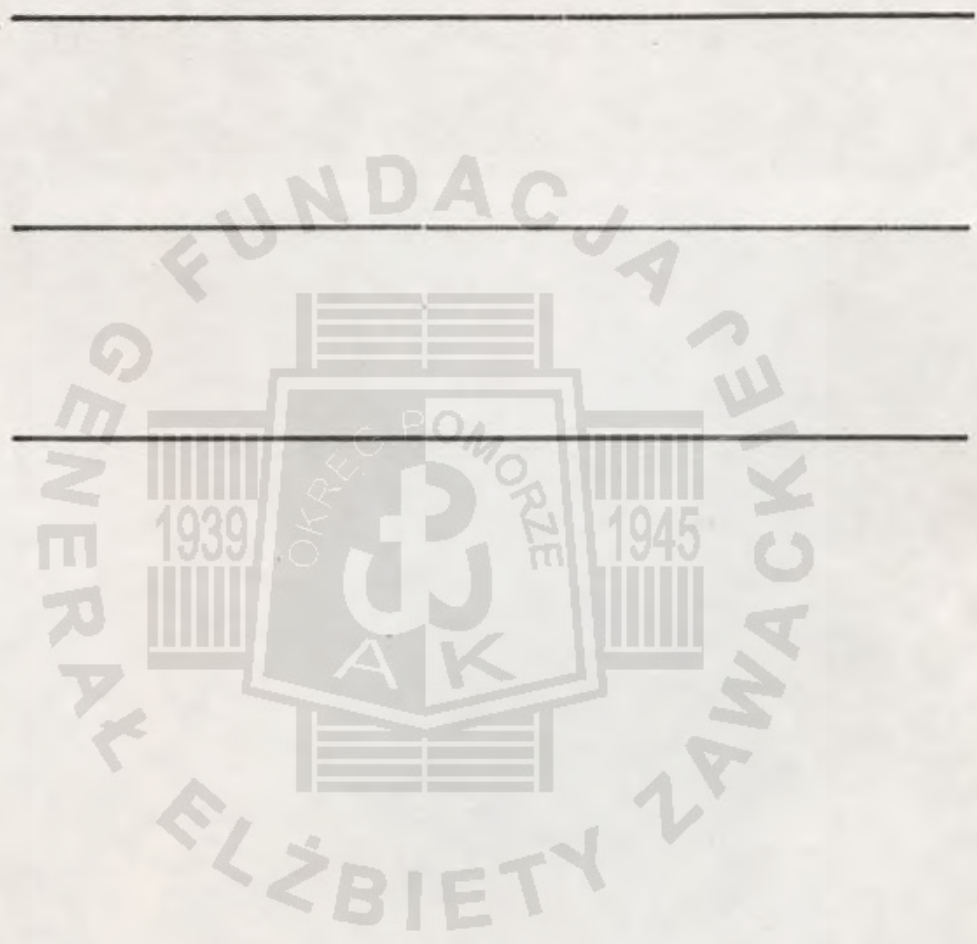


87-

raz Wojskowej Służby Wolek  
ul. Podmurna 93, tel. 0046 56 65 22 186  
tel. fax: @vp.pl - www.zawackie.pl  
6 16 25 177- R 15 736  
KRS 00000 416 42  
02 1090 580 000 0002 0244

poprzedni nr - 722/1393

opr. lutego 1996  
H. Marciniak



Cieśliński Ryszard

Włocławek

87-800 Włocławek

S. 52. AK

Cieśliński Ryszard

ps. "Ryś Maty"

M: 722/1393 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Ciešlimiski Ryskard

T:W-FL2/1393 Pom

Włocławek Sz. Sz. - d. R.

- I./1. Relacja k. 17 s. 1-25
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 8 s. 1-8
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 2 s. 1-4
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... k. 1 s. 1
- IV. Korespondencja
- 1) kores. z Fundacją k. 3 s. 1-5
- .....
- .....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 6
- VI. Fotografie *doiat i kromografii*



# 1/1. Relacja - Cieślmiński Dyseard

1. "Relacja konspiracyjnego Związku  
Marszałstwa Polskiego...", rękopis  
D. Cieślmińskiego z grudnia 1994,  
kserokop. k. 7 s. 1-13
2. Kopia w/w relacji, napis k. 8 s. 14-21
3. List do Fundacji z 5.12.2003.  
kserokop. relacji, rękop. omów. k. 2 s. 22-25





Członka konspiracyjnego Związku Starcówstwa Polskiego Szarych Szeregów Armii Krajowej lat 1943 - 1945. 1  
 Ja Ryszard Wacław Cieśliński urodziłem się 28 wrześ-  
 nia 1929 r. w mieście Włodawku leżącym w grani-  
 cach ówczesnego woj. warszawskiego. Rodzicami mo-  
 jimi byli matka Franciszka z Palmowskiich człon-  
 kiną stowarzyszenia Polska Matcz Szkalna. Matka  
 zajmowała się domem i wychowaniem moim i o trzy  
 lata młodszą siostrę. Ojciec Antoni Cieśliński robo-  
 tnik w prywatnej fabryce "Lin i Drutu" członkiem Chre-  
 ścijańskich Związków Zawodowych berpartyjny o orien-  
 tacji ściśle związanej z polską prawicą, i kultem mar-  
 szalka Józefa Piłsudskiego. W roku 1936 rozpocząłem  
 naukę w prywatnej szkole podstawowej przy gim. i liceum  
 im. ks. Jana Długosza we Włodawku. W szkole wstęp-  
 nym do zastępn "Wileków" drużyny rezerwowej i Szerepu  
 im. króla Jana III Sobieskiego, gdzie drużynowym był  
 dh. Czesław Sidor porucznik komendant konspiracyj-  
 nego hucemstwa włodawskiego. Drużynowym hucemstwa  
 był dh. Stanisław Wawek, Szerepowym i dowódcą całości  
 dh. hm. Wincenty Ślęzak, prof. naszego gimnazjum, zamor-  
 dowany przez Niemców w sierpniu 1939 r. wraz z grupą na-  
 uczyeli włodawskich. Po wakacjach roku 1939 miałem  
 ujęzierać do 4 oddziału, tak iż jednak nie stało z powo-  
 du napadów na nasz kraj w dniu 1 września hitlerow-  
 skich Niemiec a 17 września komunistycznego Zw. Radie-  
 ckiego. W dniu 9 lub 10 września Niemcy bez walki opa-  
 nowały Włodawek a do 14 września mają miasto i  
 cały powiat włodawski. Do końca wojny zamieszki-



2 waleń wraz siostrą i rodzicami we Włodawce na 2  
ul. Chmielnej 21 w tym samym mieszkaniu co przed  
wojną. Niemcy zabrali nam jednak radio i nasze bli-  
zkie meble, które rodzice zakupili krótko przed woj-  
ną, dając nam w zamian zapluskowane porządowskie  
gnaty. Do krótkiej przerwy ojciec wrócił do pracy w  
Fabryce, która czasowo realizowała potrzeby wojska  
i z tej okazji reklamowała swoich pracowników od wy-  
wózki do Niemiec. Matka zmuszona do podjęcia pracy  
szybko spowodowała u siebie chorobę serca przez co zosta-  
ła zwolniona od obowiązku pracy i wyjechała do domu  
kombinując żebyśmy mieli co jeść. Ja na rogu ulic  
3 maja i Przedmiejskiej handlowałem papierosami.  
Latem i jesienią 1940 r. przenośnikiem do getta cyng  
do litwania, którą dostarczałem żydowskiemu han-  
dlarzowi. Cyng pochodziła z zakładu w którym pra-  
cował ojciec i on nawiązał kontakty, mnie zaś łat-  
wiej było przejść przez strażniczą bramę. Dowódcy byli  
wynykowo brani do rewizji osobistej. Papierosami  
jak również żywnością jako wygospodarowała matka  
dzieliliśmy się z jeńcami angielskimi, których kilku-  
dziesiątka przetrzymywali Niemcy w starym młynie  
w dużej Słodowni. Polegało to na tym że przygotowa-  
ne grabie pacuszki, wręczalem przebiegające obok kolumn  
ny prowadzonych przez konwojentów jeńców. Eskorta  
zachowywała się dość tolerancyjnie, jednak do czasu,  
bo w połowie roku 1942 jeden z jeńców zbiegł. Wtedy  
jeszcze nie wiedziałem o tym jak i wielu innych tajem-  
niczych zdarzeniach że były one organizowane przez



5. 3  
harcerzy wrocławskiego hufca Szarych Sieraków. Wraca-  
jąc do spraw mej rodzinny to innym zajęciem niż  
handel i mniej niebezpiecznym było czytanie książek.  
Mielismy w domu ładny zbiór zgromadzony przez rodziców.  
Został on zgromadzony i oparty na książkach o tema-  
tyce patriotycznej, a wręczając im w 1942 r. kiedy to  
niemiecki majster z fabryki w której pracował ojciec  
zapytał, czy nie chce książek polskich znajdujących  
się w przydomowym mieszkaniu, które otrzymał po przyję-  
ciu z Niemiec. Oczywiście posiliśmy z ojcem i przejęliśmy  
książki, ratując je przed spaleniem. Już po wojnie spra-  
wdzałem, kto mieszkał w tym mieszkaniu, ale właściciele  
nie pojawili. Te książki przekazałismy orga-  
nizując je dla polskiej administracji. Do końca wojny,  
ja oraz moi kolegi i znajomi rodziców korzystali z naszej  
biblioteki. Orobisze czytalem już przed wojną, ale teraz  
wszystko powstanęm znajdując w tym zajęciu nowy  
sens i nadzieję na odmianną los. Szczegółne powodzenie  
miały powieści historyczne, klasyków polskich. Wersmiej  
nieco rodzice w trosce o bezpieczeństwo siostry i moje  
zabysmy się zbytnio nie wazrali zapisali nas do szko-  
ły niemieckiej dla dzieci polskich. Sądili i słusznie że  
nawet pobierana znajomość języka niemieckiego ułatwi  
nam życie i ochroni przed wywózką. A jeżeli już taka  
nastąpi łatwiej nam będzie przetrwać. Istotnie rodzice  
jak zawsze mieli rację. Znajomość języka okupanta wie-  
lokrotnie ratowała mnie z opresji i pomagała w życiu  
codziennym. Szkoła była prawie obowiązkowa a obowiązek  
uczestniczenia miały dzieci do lat 13. Wiek ten był wy-



4 znacznikiem dorobkości dla dzieci polskich. Jubilat, z ukończeniem 12 lat kończył edukację, z przerwaniem polskiej kryminalnej otrzymywał dokument torisaniec z odciskiem swego kciuka i miał obowiązek podjęcia pracy dla III Rzeszy niemieckiej. Prace przydzielal Arbeitsamt dla absolwencji szkoły mieli nawet prawo znaleźć sobie pracę odpowiadającą im a urodził ten fakt legalizował. Ojciec znalazł mi pracę już latem 1943 przez swego znajomego, który znał szefa firmy zajmującej się naprawą maszyn bremzowych gdzie potrzebny był chłopiec do wszystkiego. Mimo porównań, praca i to stanowisko bardzo mi się spodobało, a technika maszyn do pirania, liczenia i powielania z jakos iż zrekognoscem przed 50 laty wzbudziła u mnie podziw podobny pewnie do tego jaki opowiada chłopca 12 letniego dziś gdy ma on do dyspozycji komputer. Zakład ten mieścił się w centralnym punkcie miasta przy Placu Wolności przemianowanym na Adolf Hitler Platz w miejscu gdzie dziś stoi nowoczesny budynek ZUS. Moimi współpracownikami byli duchowieństwo Włodzimierz Kulwicki ps. "Cwik" i Kyszczak Siergiej ps. "Szwab", Rys" Szef zakładu przykazał mi bezwzględne posłuszeństwo wobec moich starszych kolegów a oni zobowiązani byli przynosić mi wieści w mechanice. Tu muszę wyjaśnić że obaj duchowieństwo w roku 1943 tkwili głęboko w konspiracji a dh Siergiejowski to ostatni komendant Szarych Sierżantów miasta i powiatu Włodawek. Ale to było później. Na początkowo poddawany byłem ciągłym przesłuchaniom i sprawdzaniom mnie ze strony moich starszych kolegów. Wiedziałem o



istnieniem we Włocławku konspiracji antyhitlerowskiej<sup>5</sup>  
ale nie spodziewałem się że zetknę się z nią w pracy.  
Ojciec z fabryki przynosił od czasu do czasu, ulotki  
lub pisemka "Ognio" albo "Pion". Domyslałem się  
konspiratorów wśród moich kolegów, jak Janusz Gło-  
wacki ps. "Siny", Tadeusz Dowakowski ps. "Długi" czy  
Witold Kzemiński w mieszkaniu, którego przy Zielonym  
Rynku zbiegaliśmy się by spiewać pieśni patriotyczne,  
rozmawiać i wymieniać książki. Wówczas jednak do "pre-  
stuchan" jakim poddawany byłem w Warszawie, po  
wyazgnięm ze mnie wszystkiego co miałem do po-  
wiedzenia o sobie, moich poglądach i z kim się koleguję  
moi stanni koledy powiedzieli coś o sobie. Ze przed wyjazdem  
byli w harecństwie i ze znali mego dmurzynowca Czesława  
Sidora a także kilku moich kolegów. Z każdym dniem  
obdawaliśmy się zwiększonymi ranfarnem. Uchylili  
niebka tajemnicy obiecując wprowadzić mnie do kon-  
spiracyjnego harecństwa. W tych warunkach w sierpniu  
lub wrześniu 1943 w mieszkaniu dh. K. Sitembrowskiego  
przy ul. 3 Maja zostałem przez niego zaprzysiężony. Jedno-  
cześnie zostałem poinformowany o wynikających z tego  
faktu dla mnie obowiązkach i konieczności zachowania  
ściślejszej tajemnicy oraz umiałem się zdecydować na  
na pseudonim. Pseudonimem moim na "Kis Mały" została  
zaakceptowana, była to formalkość dyktowana przez  
kierownictwo ponieważ z kolegami zrealizujemy się w więzow-  
ni z szkodą przedwojennej, okupacyjnej czy po prostu  
z ulicy, koledy jak Rudolf Laner, Janek Dembowski,  
Tatek Dowakowski, Witold Kzemiński czy Janusz Gło-  
wacki.



6  
wacki z którymi stykałem się prawie codziennie 6  
używali mego imienia a ja ich. Mimo jednak że nie  
powiadamiałem ich o przystąpieniu do konspiracji,  
wiedzieli o tym natychmiast. I nie było zdziwienia  
że roboczo mi nie wznosiły grupy udającej się np. na  
rozrywanie plakatów. Szkołem w zakresie prowadzenia  
obserwacji, zdobywania informacji, fotografii pseudo-  
dułem pod kier. dh. Sitambonowskiego w czasie pracy  
w Warszawie. dh. umiejętności obsługi powiadacza  
wchodziła w zakres moich obowiązków i odbywała się  
w obecności naszego szefa. Jednocześnie w ograniczonym  
zakresie spełniałem funkcję łącznika w spotkaniach  
dh. R. Sitambonowskiego z d-ami innymi np. z terenem  
z Radziogą dh. Adamem Ossowskim z Kowala dh. Tade-  
uszem Zielinskim lub Zemanem Baumwistem ps.  
"Bolski". Dowódcą całego lub innej kufca im. R.  
"Tranquilla" był Czesław Sidor ps. "Srebrny diń" mój  
pudrowy dmirynowy. Kierownictwo i struktury  
dowodzenia były cywilno wojskowe, harcowskie były  
grupy, dmiryny i oddziały. Po smutnych dowiadere-  
niach z okiem luty - czerwiec 1941, kiedy to gestapo  
aresztowało 218 osób w miejscowości harcerek i harcerek  
z konspiracyjnego kijawskiego Stowarzyszenia Litwa-  
cho-Spolecznego, zostały nad wyjątkowo skazane na śmierć  
całe kierownictwo tej organizacji. Z aresztowanych  
przeżyli tylko nieliczni. Kierownictwo postanowiło  
opracować i skierować tylko na harcerek mężczyzn, jako  
na element, do którego trudno będzie wejść konfi-  
dentom gestapo. Harcerki, które uniknęły aresztowań



zostały czasowo umiarkowane. Dla zwiększenia stopnia  
konspiracji i dowodzenia ustanowiono przede i podpo-  
rządkowanie tej organizacji stowarzyszenia w "Kwatery Główny  
"Swarych Srebrów" Pomyślno ze najmniejszą komórką  
jest zespół 4 osoby + zastępowy - psienolę, trzy zastępy z  
drużynowymi i zastępowym to drużyna - rodzina, 3 dru-  
żyny tworzą hufiec - roz. Używając dalej tej nomenkla-  
tury od psienol symboliki hufiec składają się na drużyny  
- III, Kwatera Główna w Warszawie to - Pariska, Sądzi  
ze konspiracyjny hufiec "Swarych Srebrów" we Włodawce  
wraz ze służbą ochronną konspiracji liczył około 70 osób.  
To była liczebność, która poprzez wypracowany system termo-  
ści mogła być w ciągu krótkiego czasu zmobilizowana  
do wykonania zadań. W praktyce nigdy nie miało to  
miejsca. Temem działania komendy obejmował wówczas  
powiat włodawski gdzie jak wspominałem wyżej wówczas  
działały konspiracyjne grupy - drużyny ich liczebność z  
drużyną prawdopodobnie stała się porządku 50 osób.  
Działały wówczas w mieście grupy antoherczy mienio-  
cej się harcerską, organizowane i dowodzone przez har-  
cercy o bliźnich kontaktach z Komendą Hufca, co  
spowodowane było obawą dekonspiracji. Skutki takie  
po stanowiska komendy dają o sobie znać do dnia  
dzisiejszego. Także wspomnieć że podlegają bezposre-  
dnie pod "Pariskę - Kwaterę Główną, Swarych Srebrów" i  
zgodnie z jej zaleceniami przekazywani do Włodawki  
przez Zbigniewa Ziurka ps. Zaborski, który był erlanikiem  
komendy i we wczesnym okresie Komendantem Wło-  
dawskiego Rejonu - Hufca utrzymywanej były do końca



9  
wzajemny ścisły kontakt z Anną Kmajową, a konkre-  
tnie z Komendantem Inspektoratu w Dobławek ps.  
"Biorun". Kontakty te były ścisłe i tajne, konspiracyjne  
z nich tylko komendanci harcowskich "Szarych Sierpców"  
za owoisyc o strukturach organizacyjnych i tych  
kontaktach wysokiego szczebla dowiedzieli się od  
dh. R. Sitemborowskiego ~~ostatniego komendanta~~ ~~już po wojnie~~ ~~już po wojnie~~ ~~już po wojnie~~  
Krótko przed jego śmiercią.  
W czasie okupacji nie miałem o tym nawet pojęcia.  
Moja stopień w konspiracyjnym harcownictwie to wywia-  
dowca, zalegalizowany dopiero po wojnie przez dh. Juliusza  
Kwasnekiego ps. "Kopit". Dowiedzieliśmy się o tym po wojnie,  
gdzie wiozłem do swojej przedwojennej szkoły gdzie On pro-  
wadził kierunek. Na stopień ten zaprzeczaliśmy w  
konspiracji stając się jak najpełniej spełniać polecenia  
dh. R. Sitemborowskiego. W pracy zawodowej żeby nie  
wzbudzić wątpliwości niemieckich inspektorów byliśmy wysyła-  
ni przez szefa warsztatu po godzinach pracy lub na noc z  
soboty na niedzielę do przeprowadzenia konserwacji ma-  
szyn birowych. Staraliśmy się konserwację wykonać  
szybko, resztę czasu przemierzając na terenie radia  
i penetrację ungdnierych biur. W tych następkach  
specjalizował się druch Wł. Kulaerowski. Ja z dh.  
Sitemborowskim stanowiliśmy ubezpieczenie. Ber-  
sknohulow ten z biur tych radziliśmy na potrzeby  
konspiracji kłisze powielacowe, papier i inne przyda-  
tne materiały. Ocywwiście w porządkach i listach. W  
Warsztacie w Dolnych chwilach gdy nie było szefa wo-  
bitem kolece do przewożenia opon samochodowych. W  
tym celu duży gwóźdź precyzalem, na dwie części



zabsternatem i przytulowymatem kaida z nich do  
podkladki z blachy. Skuteczność tych koley była  
gwarantowana, kole podstawiony pod tylne koło  
stojacego samochodu w momencie startu wchodził w  
oponę jak w masło. Kilkaście sztuk "inżynierem  
sam, podjechałem się też z kolegą Głowackim. Zaj-  
mowaliśmy się zbieraniem informacji i pamiętam  
sprowadzić, która razynuje na wspomnienie gdyż jak się do-  
myślam była robiona na zamówienie Panchi lub  
inspektora, pod potroby "Buny". Chodziło o zloka-  
lizowanie stanowiska niemieckiej artylerii przeciwlotni-  
czej. Rozmyślania rozpracował dh. Silembrowski sam,  
później włączył w to także nowożytnie. Przez kilka  
tygodni wiosny 1944 oblatywałem kilkunotnie wło-  
clawek w jej najbliższych granicach a także wokół  
rozległych pól ziemieów koszar i innych miejsc wy-  
tychowanych, gdzie śladu armii. Pomógł nam przy-  
jechał. Do warsztatu w którym pracowaliśmy przy-  
szedł Volkstentch, syn jednego z wrocławskich rzemie-  
ślników i znajomy dh. Kutachowski, Silembrow-  
skiego. Był w mundurze jakiegoś rodzaju artyleria p. lot.  
Sprowadził go do nas naprawa nowemu z którym  
sam nie mógł sobie poradzić. Oczywiście został zain-  
strowany z całą ufnością, a odpowiednio popro-  
wadzona, w czasie naprawy normała skłoniła Niem-  
ca do zwieżeń. Wyznał że wstąpił do armii na  
ochotnika odbywał służbę we Wrocławiu, chroniąc  
się przed powołaniem na front wschodni. Zwiemył się że  
spędza dużo czasu w domu u rodziców.



10 Taki rodzinny antyglawii reprezentuje już nie pytałismy  
jego umiarkowanie mówić i oznaczenia mówić sa-  
mo za siebie. Nie pojedat na służbę lecz do swego  
domu, stawiendzielam to jadąc na służbowym nowicie  
tu za chancem. Musielismy dowiedzieć się gdzie i jak  
ni służbę. Pomagał mi w obserwacji dh. Janina  
Czowacki ps. "Siny" i już wkrótce wiedzielismy że  
przyjdzie na obiadki do mamy z za Wisły i wraca  
za Wisłę do swej jednostki. Rozmowa z dh. Sitem-  
browskim, była krótka w Angliis, niedziela a  
miała to być niedziela 23 kwietnia u sprawiedliwie  
zważ nieobecności na umocnionej stronie i skomercyjny  
sprawy "stanowiska antyglawii p. lot." W najbliższym niedzie-  
le od wana udalem się na warszawski przedmieście  
Włodawka "Sipetol". Miałem tam kurzynów mieska-  
jących, w pobliżu miserskiego pier. Chciano wamnika  
"Tolmieni 1920 roku" Kurzyni moi, mówili mi, sami  
zapropowowali mi i pokaza, gdzie stoją armaty.  
Znali teren doskonale, swymi i ciekawymi podpowied-  
dali do miejsca skąd po wejściu na drzewo zoba-  
czyłem pod natkami maskującymi 4 dźwiękowe  
druła a nawet krzeszono się po terenie naszego  
kierca. Ukryłem swą radość pod płaszczkiem  
paniki i mocnych słów o groźnym nam nieba-  
piceremistwie. Szybko odeszliśmy na bezpieczny od-  
ległość gdzie pozegnalem się z kurzynami. Po  
włodawskiej stronie mostu echa na mnie dh.  
J. Czowacki "Siny". W poniedziałek złożyłem "Su-  
makowi" meldunek o baterii dział p. lot. stajom-



jęcych na warszawskim wyjeździe. Zieci w roku 1940-  
1943 aparatki i powielacze druki ulotne przynosił do  
domu ojciec a po pnieerzaniu zamordiem je dostroja  
to po moim przystąpieniu do konspiracji dostawczy-  
lem wiadomości byłem ja. Koine były metody zdoby-  
wania informacji. O niebezpieczeństwie jakie groziło  
konspiracji wrocławskiej latem 1944r. dowiedziałem się  
z samego imolta, z gestapo. Obóz jeden z funkcyjnar-  
uszy tego urzędu nazwiskiem Frank. Bywał częstym  
gościem naszego szefa warsztatu. Stałyto ich wspólne  
zamiatowanie do wódki. W omawianym okresie ocieku-  
jąc na szefa powst. nar. wyprzedzać a szczególnie dha.  
Kulaerkowskiego jako najstarszego i nas o mieszkają-  
cych przed wojną we Wrocławiu harcemy i eo oni tenar  
nobia. Ale początki normowy to tylko kluczenie bo w  
końcu wykazał o zbiorcz. jaka nie odbyław w kwietniu  
w podwrocławskich lasach. Oczywiście druchowie doskonale  
udawali zdziwienie i gwałtownie zaprzeczli wszystkie  
skierując jak wzdłużimya przyjęł te zaprzeczenia na pro-  
wadę. Ostreżony przez dha. Kulaerkowskiego, "Cwika"  
Komendant "Szeregowy Lis" opuścił Wrocławek melimu-  
jąc się w Wyszakowie, skąd wrócił już po ucieczce z  
Wrocławka Niemcom. Wówczas to komendantem  
został "Lis" lub "Samał" dha. Kysław Sitomłowowski.  
Funkcją tę pełnił do normowania A. K. i konspiracji  
wrocławskiej t. j. 20 stycznia 1945r. Ja po tej dacie  
wróciłem do pracy w warsztacie gdzie zatanieniem  
otrzymywali chleb. Zyskali się wszyscy pracownicy.  
Nie było tylko szefa, którego nowe władze zamknęły

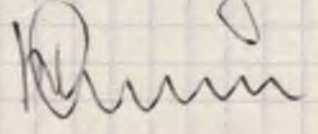


12 w chorze gruzy przymusowej. Pracowałem w warsztacie<sup>12</sup>  
do jesieni 1945, później wódcielem do swej przedwojen-  
nej szkoły, gdzie do wakacji 1949 r. ukompletniłem III kl. gim.  
Po wakacjach nie wódcielem do szkoły, podjąłem pracę  
w Wydziale Techn. Zarządu Miasta a później w Przedr. Kom.  
Bud. Preksitatcomym następnie w kombinat Bud. Kom.  
skąd zostałem zwolniony za brak entuzjazmu dla  
ustroju. Od czerwca 1956 do czerwca 1957 pracowałem  
w kujawskiej Fabryce Maszynow. W latach 1958 do 59  
pracowałem w prowadzonym przez ojca warsztacie,  
w roku 1960 wódcielem do pracy w KFM gdzie pracowałem  
do września 1966 r. Tam też w roku 1961 podjąłem naukę  
w Zaoernym Techn. Mech. w Łodzi, które ukompletniłem w roku  
1966 uzyskując świadectwo maturalne i dyplom technika  
mechanika. Jeszcze wcześniej bo w roku 1952 zawarłem  
związek małżeński w którym tymczasem do dnia dzisiej-  
szego i z którego mamy dwoje dorosłych dzieci. Od września  
1966 do maja 1970 r. pracowałem we Włocławskiej Fabryce  
Maszyn "Wisła" a od września 1970 do końca lutego 1974 r.  
pracowałem w Olszyniejskiej Szpitalni Pracy. Od marca  
1974 do końca 1981 roku pracowałem w Przedr. Bud. Prem.  
"Kujawy" we Włocławku. Stałem z dniem 1. stycznia  
1982 roku prezydentem na przyszłorocznej emeryturze, na  
której przekazałem. Stałem prezydentem, ponieważ  
w roku 1980 opowiedziałem się zdecydowanie za premia-  
mami po stronie stojących robotników, przeciw pod-  
jętej sowietyzacji. Kuzyn Dymek chętnie akceptował  
wzrost o odejście z zakładu a ja nie widziałem możliwości  
dla siebie porostania w zakładzie w stanie wojennym.



Do roku 1945 materiałem, krotko do ZMF, która to organizacja miała być uniwersalną zastępującą wszystkie przedwojenne organizacje młodzieżowe łączące z ZHP. Jednak obie te organizacje zostały wkrótce podporządkowane, partii komunistycznej. Dlatego nie materiałem dotyczący do żadnej z wyżej wymienionych organizacji. Do roku 1945 nie materiałem do żadnej organizacji konspiracyjnej, chociaż byłem z nimi emocjonalnie związany, nie materiałem żadnych związków z konspiraacją, propagandą lub kontaktów. Ze względu na poglądy nie odnosiłem żadnych odnośnym „PRL”. Pierwszą w moim życiu odnośnym jako odnośnym wiosną 1944 roku do kolumny Armii Krajowej której został mi przydzielony przez S. Z. Ż. AK - Oddział we Włodczoku, którego jestem członkiem od 23 lutego 1991 roku. Jestem również członkiem Stowarzyszenia „Swarych Siwek” nr ewid. 3824 oraz od roku 1984 członkiem Koła Emerytów i Rentistów przy Zarządzie Regionu 4522 „Solidarność Krajowa i Ziemi Dobrużskiej nr. leg. 99 i od roku 1983 członkiem „Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę” nr leg. W 2. 9906 skąd odnośnym nawet naprowadzić pieniądze. Zamieszkuje wraz z żoną we Włodczoku przy ul. Borkowej 31 m 16 tel. 31-21-87.

1994 r.

Relacja spisana w gundnie 1944 r.  




## RELACJA

Członka konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego Szarych Szeregów Armii Krajowej lat 1943-1945.

Ja Ryszard Wacław Cieśliński urodziłem się 28 września 1929 r. w mieście Włocławku leżącym w granicach ówczesnego woj.warszawskiego. Rodzicami moimi byli matka Franciszka z Palmowskich członkini Stowarzyszenia Polska Macierz Szkolna. Matka zajmowała się domem i wychowaniem moim i o trzy lata młodszej siostry..Ojciec Antoni Cieśliński robotnik w prywatnej fabryce "Lin i Drutu" członek Chrześcijańskich Związków Zawodowych bezpartyjny o orientacji ściśle związanej z polską prawicą i kultem marszałka Józefa Piłsudskiego. W roku 1936 rozpocząłem naukę w prywatnej szkole podstawowej przy gim. i liceum im.ks.Jana Długosza we Włocławku. W szkole wstąpiłem do zastępu "Wilczków" drużyny zuchowej I Szczepu im.króla Jana III Sobieskiego, gdzie drużynowym był dh.Czesław Sidor późniejszy Komendant konspiracyjnego harcerstwa włocławskiego. Drużynowym harcerzy był dh. Henryk Warecki, szczepowym i dowódcą całości dh.hm. Wincenty Słazak, prof. naszego gimnazjum, zamordowany przez Niemców jesienią 1939 r., wraz z grupą nauczycieli włocławskich. Po wakacjach roku 1939 miałem uczęszczać do 4 oddziału, tak jednak się nie stało z powodu napaści na nasz kraj w dniu 1 września hitlerowskich Niemiec a 17 września komunistycznego Zw.Radzieckiego. Dnia 9 lub 10 września Niemcy bez walki opanowały Włocławek a do 14 września i cały powiat włocławski. Do końca wojny zamieszkiwałem wraz z siostrą i rodzicami we Włocławku na ul.Chmielnej 21 w tym samym mieszkaniu co przed wojną. Niemcy zabrali nam jednak radio i nasze śliczne meble, które rodzice zakupili krótko przed wojną, dając nam w zamian zapluskwiawione pożydowskie graty. Po krótkiej przerwie ojciec wrócił do pracy w fabryce, która częściowo realizowała potrzeby wojska i z tej okazji reklamowała swych pracowników od wywózki do Niemiec. Matka zmuszona do podjęcia pracy szybko spowodowała u siebie chorobę oczu przez co została zwolniona od obowiązku pracy i zajęła się domem kombinując żebyśmy mieli co jeść. Ja na rogu ulic 3 Maja i Przedmiejskiej handlowałem papierosami. Latem i jesienią 1940 r. przenosiłem gomgetta cynę do lutowania, którą dostarczałem żydowskiemu handlarzowi. Cyna pochodziła z zakładu w którym pracował ojciec i On nawiązał kontakty, mnie zaś łatwiej było przejść przez strzeżoną bramę



Dorośli byli wyrywkowo brani do rewizji osobistej. Papierosami jak ~~nie~~ również żywnością jaką wygospodarowała matka dzieliliśmy się z jeńcami angielskimi, których kilkudziesięciu przetrzymywali Niemcy w starym młynie w dzielnicy Słodowo. Polegało to na tym że przygotowane zgrabne paczuszki, wręczałem przebiegając obok kolumny prowadzonych przez konwojentów jeńców. Eskorta zachowywała się dość tolerancyjnie, jednak do czasu, bo w połowie roku 1942 jeden z jeńców zbiegł. Wtedy jeszcze nie wiedziałam o tym jak i o wielu innych tajemniczych ~~swierszenie~~ zdarzeniach że były one organizowane przez harcerzy wrocławskiego hufca Szarych Szeregów.

Wracając do spraw mej rodziny to innym zajęciem niż handel i mniej niebezpiecznym było czytanie książek. Mieliśmy w domu ładny zbiór zgromadzony przez rodziców i oparty na książkach o tematyce patriotycznej, a wzbogacony zimą 1942 r. kiedy to niemiecki majster z fabryki w której pracował ojciec zapytał, czy nie chce przyjąć książek polskich znajdujących się w żydowskim mieszkaniu, które otrzymał po przyjeździe z Niemiec. Oczywiście poszliśmy z ojcem i przegrzeliśmy książki, ratując je przed spaleniem. Już po wojnie sprawdzałem, kto mieszkał w tym mieszkaniu ale właściciele nie powrócili. Trzy worki książek przekazaliśmy organizującej się polskiej administracji. Do końca wojny ja oraz moi koledzy i znajomi rodziców korzystali z naszej biblioteki. Osobiście czytałem już przed wojną, ale teraz wszystko powtarzałem znajdując w tym zajęciu nowy sens i nadzieję na odmianę losu. Szczególne powodzenie miały powieści historyczne, klasyków polskich. Wcześniej rodzice w trosce o bezpieczeństwo siostry i moje żebyśmy się zbytnio nie wałęsali zapisali nas do szkoły niemieckiej dla dzieci polskich. Sądzieli i słusznie że nawet pobieżna znajomość języka niemieckiego ułatwi nam życie i uchroni przed wywózką. A jeżeli już taka nastąpi łatwiej nam będzie przetrwać. Istotnie rodzice jak zawsze mieli rację. Znajomość języka okupanta wielokrotnie ratowała mnie z opresji i pomagała w życiu codziennym. Szkoła była prawie obowiązkowa a obowiązek uczestniczenia miały dzieci do lat 12. Wiek ten był wyznacznikiem dorosłości dla dzieci polskich. Jubilat z ukończeniem 12 lat, kończył edukację, z prezydium policji kryminalnej otrzymywał dokument tożsamości z odciskiem swego kciuka i miał obowiązek podjęcia pracy dla III Rzeszy Niemieckiej. Pracę przydzielał Arbeitsamt ale ab-



solwenci szkoły mieli nawet prawo znaleźć sobie pracę odpowiadającą im a urząd ten fakt legalizował. Ojciec znalazł mi pracę już latem 1943 przez swego znajomego, który znał szefa firmy zajmującej się naprawą maszyn biurowych gdzie potrzebny był chłopiec do wszystkiego. Mimo pozorów, praca i to stanowisko bardzo mi się spodobało, a technika maszyn do pisania, liczenia i powielaczy z jaką się zetknąłem przed 50 laty wzbudziła u mnie podziw, podobny pewnie do tego jaki ogarnia chłopca 12 letniego dziś gdy ma on do dyspozycji komputer. Zakład ten mieścił się w centralnym punkcie miasta przy Placu Wolności przemianowanym na Adolf Hitler Platz w miejscu gdzie Dziś stoi nowoczesny budynek ZUS. Moimi współpracownikami byli druhowie Włodzimir Kułaczkowski ps. "Ćwik" i Ryszard Sztembowski ps. "Szarak", "Ryś". Szef zakładu przykazał mi bezwzględnie posłuszeństwo wobec mych starszych kolegów a oni zobowiązani byli przyuczać mnie w mechanice. Tu muszę wyjaśnić że obaj druhowie w roku 1943 tkwili głęboko w konspiracji a dh Sztemborowski to ostatni Komendant Szarych Szeregów miasta i powiatu Włocławek. Ale to było później. Japoczątkowo poddawany byłem ciągłym przesłuchaniom i sprawozdaniom ze strony mych starszych kolegów. Wiedziałem o istnieniu we Włocławku konspiracji antyhitlerowskiej ale nie spodziewałem się że zetknę się z nią w pracy. Ojciec z fabryki przynosił od czasu do czasu, ulotki lub pisemka "Ogniwo" albo "Piorun". Domyślałem się konspiratorów wśród mych kolegów, jak Janusz Głowacki ps. "Siwy", Tadeusz Nowakowski ps. "Długi" czy Witold Krzemiński w mieszkaniu, którego przy Zielonym Rynku zbieraliśmy się by śpiewać pieśni patriotyczne, rozmawiać i wymieniać książki. Wracając jednak do "przesłuchań" jakim poddawany byłem w warsztacie, po wyciągnięciu ze mnie wszystkiego co miałem do powiedzenia o sobie, moich poglądach i z kim się koleguję moi starsi koledzy powiedzieli coś o sobie. Że przed wojną byli w harcerstwie i że znali mego drużynowego Czesława Sidora a także kilku mych kolegów. Z każdym dniem obdarzaliśmy się zwiększonym zaufaniem. Uchyłili rąbka tajemnicy obecując wprowadzić mnie do konspiracyjnego harcerstwa. W tych warunkach w sierpniu lub wrześniu 1943 w mieszkaniu dh. R. Sztemborowskiego przy ul. 3 Maja zostałem przez niego zaprzysiężony. Jednocześnie zostałem poinformowany o wynikających z tego faktu dla mnie obowiązkach i konieczności zachowania ścisłej tajemnicy oraz musiałem się zdecydować na pseudonim.



Propozycja moja na "Ryś Mały" została zaakceptowana, była to formalność dyktowana przez konspirację ponieważ z kolegami znaleźliśmy się w większości ze szkoły przedwojennej, okupacyjnej czy po prostu z ulicy.. Koledzy jak Rudolf Laner, Janek Dembowski i Tadek Nowakowski, Witold Krzemiński czy Janusz Głowacki z którym stykałem się prawie codziennie, używał/i mego imienia a ja ich. Mimo jednak że nie powiadomiłem ich o przystąpieniu do konspiracji, wiedzieli o tym natychmiast. I nie było zdziwienia że zobaczyli mnie wśród grupy udającej się np. na zrywanie plakatów. Szkolenia w zakresie prowadzenia obserwacji, zdobywania informacji, fotografii przechodziłem pod kier. dh. Sztamborowskiego o w czasie pracy w warsztacie. Np. Umiejętność obsługi powielacza wchodziła w zakres moich obowiązków i odbywała się w obecności naszego szefa.

Jednocześnie w ograniczonym zakresie spełniałem funkcję łącznika w spotkaniach dh.R.Sztamborowskiego z d-cami drużyn np. z terenu Radziejowa dh.Adamem Ossowskim z Kowala dh.Tadeuszem Zielińskim i lub Zenonem Bromirskim ps."Bolek". Dowódcą całości lub inaczej hufca im."R.Traugutta" był Czesław Sidor ps."Srebrny Lis" mój przedwojenny drużynowy. Nazewnictwo i struktury dowodzenia były e cywilno, wojskowo, harcerskie były grupy, drużyny i oddziały. Po smutnych doświadczeniach z okresu luty - czerwiec 1941, kiedy to gestapo aresztowało 218 osób w większości harcerki i harcerzy z konspiracyjnego Kujawskiego Stowarzyszenia Literacko-Społecznego, Sądy Nadzwyczajne skazały na śmierć całe kierownictwo tej organizacji. Z aresztowanych przeżyli tylko nieliczni. Kierownictwo postanowiło oprzeć się słusznie tylko na harcerstwie męskim, jako na elemencie, do którego trudniej będzie wejść konfidentom gestapo. Harcerki, które uniknęły aresztowań została czasowo urlopowane. Dla zwiększenia stopnia konspiracji i dowodzenia ustanowiono przejście i podporządkowanie się organizacji stosowanej w "Kwaterze Głównej Szarych Szeregów". Przyjęto że najmniejszą komórką jak zastęp 4 osoby + zastępowy - pszczoły, trzy zastępy z drużynowymi i zastępowymi to drużyna - rodzina, 3 drużyny tworzą hufiec - rój. Używając dalej tej zapożyczanej od pszczoł symboliki hufiec składają się na chorągiew - Ul, Kwatera Główna w Warszawie to - "Pasięka". Sądzę że konspiracyjny hufiec "Szarych Szeregów" we Włocławku wraz ze służbą ochrony konspiracji liczył około 70 osób. To była liczba, która poprzez wypracowany system łączności mogła być w ciągu krótkiego czasu zmobilizowana do wykonania zadań. W praktyce nigdy nie



miało to miejsca. Teren działania Komendy obejmował również powiat włocławski gdzie wspominałem wyżej również działały konspiracyjne grupy - drużyny ich liczebność z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć 50 osób.

Działały również w mieście grupy młodzieży mieniającej się harcerską organizowane i dowodzone przez harcerzy o luźnych kontaktach z Komendą Hufca, co spowodowane było obawą dekonspiracji. Skutki takiego stanowiska Komendy dają o sobie znać do dnia dzisiejszego. Należy wspomnieć że podlegają bezpośrednio pod "Pasiekę" - Kwaterę Główną "Szarych Szeregów" i zgodnie z jej zaleceniami przekazanymi do Włocławka przez Zbigniewa Żurna ps. "Zahorski", który był członkiem Komendy i we wczesnym okresie Komendantem Włocławskiego Roju - Hufca utrzymywany był do końca wojny ścisły kontakt z Armią Krajową, a konkretnie z Komendantem Inspektoratu Włocławek ps. "Piorun". Kontakty te były ściśle utajnione, korzystali z nich tylko komendanci harcerskich Szarych Szeregów.

Ja osobiście o strukturach organizacyjnych i tych kontaktach wysokiego szczebla dowiedziałem się od dh R. Sztamborowskiego ostatniego komendanta już po wojnie, krótko przed jego śmiercią. W czasie okupacji nie miałem o tym nawet pojęcia. Mój stopień w konspiracyjnym harcerstwie to wywiadowca, zalegalizowany dopiero po wojnie przez dh. Juliusza Krasuckiego ps. "Kogut". Dogadaliśmy się też po wojnie, gdy wróciłem do swej przedwojennej szkoły gdzie On prowadził drużynę. Na stopień ten zapracowałem w konspiracji starając się jaknajlepiej spełniać polecenia dh. R. Sztamborowskiego. W pracy zawodowej żeby nie wstrzymywać pracy niemieckich urzędów byliśmy wysyłani przez szefa warsztatu po godzinach pracy lub na noc z soboty na niedzielę do przeprowadzania konserwacji maszyn biurowych.

Staraliśmy się konserwację wykonać szybko, resztę czasu przeznaczając na słuchanie radia i penetrację urzędniczych biur. W tych nęskłuchach specjalizował się druh Wł. Kułaczkowski. Ja z dh Sztamborowskim stanowiliśmy ubezpieczenie. Bez skrupułów też z biur tych zabieraliśmy na potrzeby konspiracji klisze powielaczowe, papier i inne przydatne materiały. Oczywiście w rozsądnych ilościach. W warsztacie w wolnych chwilach gdy nie było szefa robiłem kolce do przebijania opon samochodowych. W tym celu duży gwóźdź przecinałem, na dwie części zaostrzałem i przylutowywałem każdą z nich do podkładki z blachy. Skuteczność tych kolcy była gwarantowana, podstawiony pod tylne koło stojącego samochodu w momencie startu wchodził w oponę jak w masło. Kilkanaście sztuk zużyłem sam, po-



dzieliłem się też z kolegą Głowackim. Zajmowaliśmy się zbieraniem informacji i pamiętam sprawę, która zasługuje na wspomnienie gdyż jak się domyślałem była robiona na zamówienie Pasieki lub inspektora tu, pod potrzeby "Burzy". Chodziło o zlokalizowanie stanowiska niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Poszukiwania rozpoczął Sztemborowski sam, później włączył w tę akcję również mnie. Przez kilka tygodni wiosny 1944 obleciałem kilkakrotnie Włocławek w jego miejskich granicach a także wokół zajętych przez Niemców koszar i innych miejsc wytypowanych. Nigdzie śladu armat. Pomógł nam przypadek. Do warsztatu w którym pracowaliśmy przyszedł Volksdeutch, syn jednego z włocławskich rzemieślników i znajomy dh. Kułaczkowskiego i Sztemborowskiego. Był w mundurze jakie nosiła artyleria p.lot. Sprowadził go do nas naprawa roweru z którą sam nie mógł sobie poradzić. Oczywiście został załatwiony z całą uprzejmością, a odpowiednio poprowadzona rozmowa w czasie naprawy skłoniła Niemca do zwierzeń. Wyznał że wstępując do armii na ochotnika odbywa służbę we Włocławku, chroniąc się przed pójściem na front wschodni. Zwierzył się że spędza dużo czasu w domu u rodziców.

Jaki rodzaj artylerii reprezentuje już nie pytaliśmy. Jego umundurowanie mówiło i oznaczenia mówiło za siebie. Nie pojechał na służbę lecz do swego domu, stwierdziłem to jadąc na służbowym rowerze tuż za Niemcem. Musieliśmy dowiedzieć się gdzie pełni służbę. Pomagał mi w obserwacji dh. Janusz Głowacki ps. "Siwy" i już wkrótce wiedzieliśmy że przyjeżdża na obiady do mamy z za Wisły i wraca za Wisłę do swej jednostki. Rozmowa z dh. Sztemborowskim, była krótka w najbliższą niedzielę, a miała to być niedziela 23 kwietnia, usprawiedliwił twą nieobecność na uroczystej zbiórce i skończymy sprawę stanowiska artylerii p.lot."

W najbliższą niedzielę od rana udałem się na zawiślańskie przedmieście Włocławka "Szpetal". Miałem tam kuzynów mieszkających, w pobliżu zniszczonego przez Niemców pomnika "Żołnierzy 1920 roku". Kuzyni moi, rówieśnicy sami zaproponowali mi że pokażą, gdzie stoją armaty. Znali teren doskonale, swoimi ścieżkami podprowadzili do miejsca skąd po wejściu na drzewo zobaczyłem pod siatkami maskującymi 4 długolufe działa a nawet kręcącego się po terenie naszego Nieca. Ukryłem swą radość pod płaszczykiem paniki i mocnych słów w grożącym nam niebezpieczeństwie. Szybko odeszliśmy na bezpieczną odległość gdzie pożegnałem się z kuzynami. Po włocławskiej stronie mostu czeka na mnie dh. J. Głowacki "Siwy". W poniedziałek złożyłem



"Szarakowi" meldunek o baterii dział p.lot.stacjonujących na za-  
wiślańskim wzgórzu. Jeżeli w roku 1940-1943 gazetki i powiela-  
czowe druki ulotne przynosił do domu ojciec a po przeczytaniu za-  
nosiłem je do stryja<sup>ł</sup> to po moim przystąpieniu do konspiracji dos-  
tarczycielem wiadomości byłem ja. Różne <sup>45</sup> metody zdobywania infor-  
macji. O niebezpieczeństwie jakie groziło konspiracji włocławskiej  
latem 1944 r. dowiedzieliśmy się z samego źródła , z gestapo.  
Otóż jeden z funkcjonariuszy tego urzędu nazwiskiem Frank bywał  
częstym gościem naszego szefa warsztatu. Łączyło ich wspólne za-  
miłowanie do wódki. W omawianym okresie oczekując na szefa począł  
nas wypytywać a szc ególnie dha Kułaczkowskiego jako najstarszego  
z nas o mieszkających przed wojną we Włocławki harcerzy i co oni  
teraz robią. Ale początki rozmowy to tylko kluczenie, bo w końcu  
zapyta<sup>ł</sup> o zbiór<sup>kę</sup>, jaka się odbyła w kwietniu w podwłocławskich  
lasach. Oczywiście druhowie doskonale udawali zdziwienie i gwał-  
townie zaprzeczyli wszystkiemu. Niemiec jak sądziliśmy przyjął to  
zaprzeczenie za prawdę. Ostrzeżony przez dha Kułaczkowskiego "Ćwi-  
ka" Komendant "Srebrny Lis" opuścił Włocławek melinując się w Wy-  
szkowie, skąd wrócił już po ucieczce z Włocławka Niemców. Wówczas to  
Komendantem został "Ryś" lub "Szarak" dh Ryszard Sztemborowski.  
Funkcję tę pełnił do rozwiązania AK i konspiracji pomorskiej-  
włocławskiej tj. 20 stycznia 1945 r. Ja po tej dacie wróciłem do  
pracy w warsztacie gdzie zatrudnieni otrzymywali chleb. Zgłosili  
się wszyscy pracownicy. Nie było tylko szefa, którego nowe władze  
zamknęły w obozie pracy przymusowe/j. Pracowałem w warsztacie do  
jesieni 1945 r., później wróciłem do swej przedwojennej szkoły, gdzie  
do wakacji 1949 r. ukończyłem III kl. gimn.  
Po wakacjach wróciłem do szkoły, podjąłem pracę w Wydziale Tech.  
Zarządu Miasta a później w Przed.Kom.Bud. przekształconym nastę-  
pnie w Kombinat Bud.Kom. skąd zostałem zwolniony za brak entuzjaz-  
mu dla ustroju. Od czerwca 1956 do czerwca 1957 pracowałem w Kujawskiej  
Fabryce Manometrów. W latach 1958 do 59 pracowałem w prowadzonym  
przez ojca warsztacie.  
W roku 1960 wróciłem do pracy w KFM gdzie pracowałem do września  
1966 r. Tam też w roku 1961 podjąłem naukę w Zaocznym Tech.Mech.  
w Łodzi, które ukończyłem w roku 1966 uzyskując świadectwo matu-  
ralne i dyplom technika mechanika. Jeszcze wcześniej bo w roku  
1952 zawarłem związek małżeński w którym trwam do dnia dzisiejsze-  
go i z którego mamy dwoje dorosłych dzieci. Od września 1966  
do maja 1970 r. pracowałem we Włocławskiej Fabryce Maszyn "Wisła",  
a od września 1970 do końca lutego 1974 r. pracowałem w Obuwniczej



Spółdzielni Pracy. Od marca 1974 do końca 1981 roku pracowałem w Przed.Bud.Przem. "Kujawy" we Włocławku. Stamtąd z dnia 1 stycznia 1982 roku przeszedłem na przyspieszoną emeryturę, na której przebywam. Na emeryturę przeszedłem, ponieważ w roku 1980 opowiedziałem się zdecydowanie za przemianami po stronie strajkujących robotników, przeciw postępującej sowietyzacji kraju. Dyrekcja chętnie akceptowała wniosek o odejście z zakładu a ja nie widziałem możliwości dla siebie pozostania w zakładzie w stanie wojennym.

Po roku 1945 należałem krótko do ZMP, która organizacja miała być uniwersalną zastępującą wszystkie przedwojenne organizacje młodzieżowe łącznie z ZHP. Jednak obie organizacje zostały wkrótce podporządkowane partii komunistycznej. Dlatego nie należałem dłużej do żadnej z wyżej wymienionych organizacji.

Po roku 1945 nie należałem do żadnej organizacji konspiracyjnej, chociaż byłem z nimi emocjonalnie związany. Nie miałem żadnych związanych z konspiracją propozycji lub kontaktów.

Ze względu na poglądy nie otrzymałem żadnych odznaczeń "PRL" Pierwsze w moim życiu odznaczenie jakie otrzymałem wiosną 1994 roku to Krzyż Armii Krajowej, który został mi przyznany przez SZŻAK - Oddział we Włocławku, którego jestem członkiem od 23 lutego 1991 roku. Jestem również członkiem Stowarzyszenia Szarych Szeregów" nr ewid. 3824 oraz od roku 1989 członkiem Koła Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej nr leg.29 i od 1993 roku członkiem "Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę" nr leg. W129906 skąd otrzymałem nawet zapomogę pieniężną. Zamieszkuje wraz z żoną we Włocławku przy ul. Bukowej 31 m 16 tel. 31-21-87.

Relację spisałem w grudniu 1994

/R.Cieśliński/



Ryszard Cieślinski  
ul. Bukowa 31  
87-800 Włocławek

5 grudnia 2003 r.

22

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 9.12.2003

Lp. 9033/Pom-410/03

Załączniki:

Referent:

Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej  
w Toruniu

Szanowna pani, przepraszam za tak długi okres przyptowywania dla pani niezbędnych informacji. Spowodowane to jest zaburzeniami zdolności koncentracji i zaburzeniami pamięci. Dlatego też pozwoliłem sobie zmienić kolejność postawionych pytań bez szkody dla całego opowiadania.

Protestantka Edmunda Ziemia, zamieszkała w Bydgoszczy za odmowę podpisania Volkslisty w październiku roku 1939 zostaje przesiedlona do Włocławka. W przygotowaniu pomocy rodzinie wystawczy syn "Jack" Edward Ziemia. W czasie krótkiego pobytu we Włocławku nawiązuje kontakty towarzyskie i nietylko z miejscowymi Niemcami. Przed powrotem do Warszawy Edward wfałował w środowisko brata Zbigniewa "Zygmunta", który będzie podległym w łozcy i w środowisku włocławskich harcersy ogień konstrukcji. Współpracuje z Gestapo Sidorem Ryszardem Stembrowskim, Włodzimierzem Kulaerowskim. Po aresztowaniu Sidora Crestawa, szefem "his" Zbigniew pełni funkcję komendanta włocławskiego hufca. Władysław Kiepski z przykiem niemieckim Zbigniew postarama o robienie interwencji w Gestapo o uwolnienie



Czesław Sidora. W tym celu udaje się do ministerstwa  
"Hf" do gdańsk i popiera lojalność Czesława Sidora 23  
wobec władz niemieckich. Uwolniony Cz. Sidor  
zmiemnia mieszkanie i ukrywa się we Włodawku.  
Zagrożony aresztowaniem Zbigniew udaje się nie-  
rko. Pod koniec listopada 1940 dojeżdża do Warszawy  
do brata Edwarda, gdzie zamieszkuje w jego mieszkaniu  
pomagając mu w prowadzeniu sklepu Zbigniew.  
Przekazuje do "Pani" dokumenty i informacje doty-  
czącej zakwaterowania się we Włodawku tajnego kamienstwa  
W grudniu do rodziców we Włodawku przybywa  
Edward. Informuje rodziców o sposobach do-  
jazdu do niego Zbigniewa. Edward spotyka się  
z Komendą Hufca Swarych Szeregów ustalając spo-  
soby kontaktowania się i współdziałania z "Panią".  
Edward Zioma przyjeżdża do Włodawki i spotyka się  
z oficerem Kysiarzem Szymanowskim "Szanek" oraz  
Komendą organizacyjną włodawskiej Swarych Szeregów  
zimą roku 1942 po pogrzebie swego ojca także  
Edwarda Zioma seniora, który odległ się na emen-  
taku protestanckim, przy ul. Chopina we Włodawce.  
Po pogrzebie spotyka się z Cz. Sidorem i K. Szymanow-  
skim porożąc o pomoc w przedsięwzięciu najmo-  
dziej z braci Tadeusza Zioma do Warszawy  
nie widział sensu w porzuceniu najmodniejszego brata  
z macochą. Przy pomocy znajomego koleżanę naj-  
modziej z braci Tadeusza Zioma jedzie pociągami do  
Łodzi z zamiarem przez zieloną granicę do GB gdzie  
oczekiwat na niego brat Zbigniew wraz z którym



Wazem dotarli do mieszkania Edwarda i gdzie  
mieszkał do sierpnia 1944 skąd wazem wymuszyli<sup>24</sup>  
do powstania, w którym smierci pomiesli Jacek i  
Tatensz a ich ciała sfoerywaja w zbrojowej mo-  
gile na cmentarzu powozzkowskim.

O smierci Zbigniewa dowiedzialem w dniu tygodnie  
po jego smierci z kłapsyduj pomiatanej jakozosta-  
wil nam na porostu lat dzienidniowych na ze-  
braniu we wloclawsku pan Leszek Michalski pzew.  
Z.O. - Torun. Kłapsyduj ma pamiatke z latygniat dh.  
Antoni Golebiowski. To tyle co dotyer wodumy  
Zimna a co porostalo w mej pamieci.

Stowarzyszenie "Swarych Swarypaw istnieje we Wł-wku  
od 31 maja 1992. Siedziwe Stowarzyszenie ma wspolna  
z Swiat. Zw. Zol. AK /Wloclawek ul. Bareska 8.  
Porostalo nas 6lein cionkow rogerajnych i erowo  
homonowych. Tak powstawalo kolo bylo nas 15 osob  
cionkow rogerajnych. chylkiem cala 15 zmalarka  
nielod 23 II 1991 /w s. Z. Z. AK" i to hawerze rozparizowali  
ten Zwiqzek. Pioniej dowiedzielimy na o powst. Stow.  
Swarych Swarypaw i gwarantuje do mego przytuz filis my.  
Przewodniczywe Stow. S. Swar. im. T. Kormickiego jest drna  
Kordawa Orlinska (zamienska Wloclawek ul. Kromytku 8)  
i na ten adres mozna kierowac korespond.) je zajmyz sie  
zbiaraniem składek.

Pierwsza prace podjalem w sierpniu 1943 roku  
i pracowalem do sierpnia 1945 jako opiece w raktadnie  
techniki linowej. Od wczesnia 1945 uswidem do swej  
pudwojowej szkolny do 1949 ukozonalem 3 kl. gim. im.  
Ks. Jana Duszyca. Od pazdziernika 1949 do maja 1956 r.



pracowałem w Wydziale Techn. ZM firmie w podległości  
miast. Kom. Bud. Komunal. Od 1960 pracowałem w  
Kuj. Fabryce Chemicznej. Od 1974r. pracowałem w  
Prez. Bud. Przemysł. Kujawy" w "Zachodniej. Skamysł.  
w roku 1982 przeszedłem na emeryturę.

W roku 1961 podpisałem pracę w Zakładzie Technicznym  
Mechanicznej. Której kierowałem w roku 1966 r.  
uzyskując świadectwo matury i dyplom technika  
mechanika. Kserokopia w załączeniu.

Posiadam uprawnienia komputarysty. nr. 102512-5  
wystawione 24 maja 1993. Podpisał inż. Henryk Szronak.  
Związek materski zawarłem w firmie inż.  
Szronak Stanisław w roku 1952 z Zofią Marzyską  
pamiętnie Szronak, mamy córkę Ewę mgzatkę  
lat 40 i syna romantego lat 57.

Posiadam mnożarkami i awansy ZHP i WP

1. Mianowanie na stopień Harmistwa firmo z 15. VII. 1977 r. awt.
2. Srebrny Krzyż Zasługi dla ZHP z Korespond. i Mianami Nr 4468
3. Krzyż Armii Krajowej nr. 6-94-102 16 marca 1994
4. Odznaka Weterana Walk o Niezależność nr. 102512/16
5. Odznaka za udział w akcji AK nr 954 z 23.06.1999
6. Awans na porucznika rez. Wojska Polskiego  
z dnian: 13 stycznia 1937, Kuj. Szlak. Wojskowy Bydgoszcz  
podpisał płk. dypl. Antoni Bekimski, Mniejszej kuzyn  
awans na kaprala i f. porucznika. To tyle co  
możem przekazać.

Harmistwa, Srebrny Krzyż Zasługi Armii Krajowej WP  
por. rezerwy WP  
Kujawski



# I/2. Dokumenty dotyczące rełatora: Cieślinski Ryszard

1. Kserokop. oryg. świadectwa dojrzałości technikum Ryszarda Cieślinskiego z 1.09.1966r. k. 1 s. 1-2
2. Mianowanie Ryszarda Cieślinskiego z dn. 15.08.1977r. kierownikiem ZHP, kserokop. oryg. zaświadcz. - pisane k. 1 s. 3
3. Kserokopie legitymacji:
  - nr 4468 nadania hm. Ryszardowi Cieślinskiemu Rozeta - Miene ob. Krajca ze Zestawu dla ZHP i Srebrnego Krajca ze Zestawu dla ZHP k. 2 s. 4-5
  - A. - nr 6-94-102 Krajca Armii Krajowej k. 1 s. 6
  - Odsunki Weterana Walk o Niepodległość nr 102512/161 k. 1 s. 7
  - nr 954 odsunki - wydzimienie "Zwład prawy spotensy w Światowym Zw. Zw. AK k. 1 s. 8
4. Mianowanie ppor. Ryszarda Cieślinskiego z dn. 13.01.2003r. na stop. por., oryg. dokumentu k. 1 s. 9





# ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI TECHNIKUM

*Ryszard Cieciliński*  
(imię i nazwisko)



urodzon... dnia *19 29* r.

w *Włostawku* powiat

po ukończeniu nauki w Technikum *Mechanicznym*

w *Łodzi* (nazwa szkoły)

o specjalności *mechanika samochodowa*

zdał... egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną

przez *Ministerium Wzrostu Szkolnictwa m. Łódź*

w *Łodzi* pismem z dnia *17 stycznia* 19*66* r.

Nr *4054-11a/1/66* uzyskał... prawo używania tytułu

TECHNIK *Mechanik*

w zakresie specjalności *roboty mechaniczne*

Świadectwo niniejsze jest dowodem ukończenia szkoły średniej i uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na studia w szkołach wyższych w myśl art. 46 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych (Dz. U. Nr 68, poz. 336).

*Łódź*, dnia *1 lutego* 196*6* r.

Nr *5/66*



CZŁONKOWIE PAŃSTWOWEJ  
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ  
*Władysław Wójcicki*  
*Stanisław Górecki*  
*Władysław Wójcicki*  
*Stanisław Górecki*  
*Władysław Wójcicki*  
*Stanisław Górecki*

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ  
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ  
*Władysław Wójcicki*



Ryszard Jędrzejewski

(imię i nazwisko)

otrzymał... z przygotowania zawodowego ogólną ocenę:

dostateczny

oraz następujące oceny na egzaminie roczne z przedmiotów nie objętych egzaminem:

język polski . . . . . dostateczny

język rosyjski . . . . . dostateczny

historia i wiadomości o Polsce . . . . . dobry

wychowanie fizyczne . . . . .

przysposobienie wojskowe . . . . .

geografia gospodarcza . . . . .

chemia . . . . .

matematyka . . . . .

fizyka . . . . .

obróbki mechaniczne i pomiarowe . . . . .

technologie budowy maszyn . . . . .

pasowalce i pomiarowe . . . . .

technologie metali . . . . .

elektrotechnika . . . . .

części maszyn z ewidentami . . . . .

mechanika techniczna . . . . .

ekonomika przedsiębiorstwa . . . . .

hygieny i higiena pracy . . . . .

wyburki techniczne . . . . .

DYREKTOR SZKOŁY

mgr inż. Ryszard Jędrzejewski

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

mgr inż. Jędrzejewski

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny

WZ 90



Hm.RP Czesław Sidor

Porucznik AK

Włocławek, Łuba II dn.15.VIII.1977r

Komendant Szarych Szeregów  
Ziemi Kujawskiej i miasta  
Włocławka im.Romualda Traugutta

oraz

Komendant Hufca Związku Harcerstwa  
Polskiego w Konecku  
Chorągiew Włocławska

Druh

Hm. Ryszard Cieśliński  
ul. Bukowa 31m16

W ł o c ł a w e k

W związku z pobytym Druha na obozie Hufca Koneck Związku Harcerstwa Polskiego, podległego Chorągwi Włocławskiej, który w tym czasie pełnił funkcję instruktora a w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce, na terenie Włocławka był członkiem Szarych Szeregów, dlatego też za wybitne zasługi mianuję Druha

HARCMISTRZEM

Związku Harcerstwa Polskiego

C z u w a j .

Komendant Hufca w Konecku  
Chorągiew Włocławska

Komendant Szarych Szeregów  
im.Romualda Traugutta Ziemi  
Kujawskiej i m. Włocławka

Hm.RP. ppor AK Czesław Sidor



ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

Na podstawie § 60 ust. 1 pkt 3 Statutu  
Związku Harcerstwa Polskiego

nadaje

Druhowi hm. Ryszardowi  
Cieślińskiemu

LEGITYMACJA

Nr 4468

ROZETĘ – MIECZE  
DO KRZYŻA  
ZA ZASŁUGI DLA ZHP



*[Signature]*  
Przewodniczący ZHP

Warszawa, dnia 20.01.2000r. Rozkaz Naczelnika L.1/2000



ZWIĄZEK  
HARCERSTWA POLSKIEGO

Na podstawie § 60 ust. 1 pkt 3 Statutu  
Związku Harcerstwa Polskiego

nadaje

LEGITYMACJA

Druhowi hm. Ryszardowi  
Cieślińskiemu

Nr ...4468...

SREBRNY  
KRZYŻ

ZA ZASŁUGI DLA ZHP



*Ch. J. Walczak*  
Przewodniczący ZHP

Warszawa, dnia 20.01.2000r.

Rozkaz Naczelnika L.1/2000



RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 16 marca 1994 r.

**LEGITYMACJA**

Pan CIEŚLIŃSKI

Ryszard s. Antoniego

odznaczony/a został/a

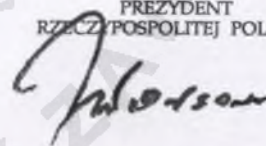
Nr 6-94-102

KRZYŻEM  
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa

dnia 16 marca 1994 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ





7



KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH  
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (~~Pani~~) *Ryszardowi*  
*Cieślińskiemu*

ODZNAKĘ  
WETERANA WALK  
O NIEPODLEGŁOŚĆ

PIECZĘ



SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia *01.08.1995* r.  
*Nr. 102512/161*

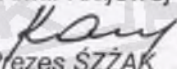


Kol. Ryszardowi Cieślińskiemu

Nr leg. ŚZŻAK 006165 wyd. dn.

Została przyznana  
Odznaka - Wyróżnienie  
Nr 954

„Za wkład pracy społecznej  
w Światowym Związku Żołnierzy AK  
poświęconej etosowi Armii Krajowej”

W-wa, dn. 23.06.1999r.  Prezes ŚZŻAK

8





# SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**MINISTER OBRONY NARODOWEJ**

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

**ppor. CIEŚLIŃSKI Ryszard s. Antoniego**

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

**PORUCZNIKA**

z dniem **13 stycznia 2003 r.**

(data)



**SZEF  
WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO  
BYDGOSZCZ**

**plk dypl. Antoni DĘBIŃSKI**

z dniem **27 stycznia 2003 r.**

(data)



↑/3. Inne materiały dokumenta-  
cyjne dotyczące relatora: Cieślowski  
Dyżard

1. Deklaracja zgłoszenia uczestnictwa  
do Stow. Lot. AK - 21.02.1990r., kserokop.  
oryg. k. 1 s. 1-2
2. Kwestionariusz o przyznaniu uprawnień  
kombatanckich, kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4





e-7

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data 5. XII. 1989. Ryszard Cieśliński .....  
/ imię i nazwisko / / podpis /

adres Włocławek  
ul. Barkowa 31m.16.

telefon .....

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię Cieśliński Ryszard .....  
/ literami drukowanymi /

2. Dla mężatek nazwisko panieńskie .....

3. Data i miejsce urodzenia 10 września 1929 r. we Włocławku

4. Imiona rodziców Franciszka i Antoni .....

5. Pseudonimy "Rys - Maty" .....

6. Data wstąpienia do : 10 września 1943 r

a. SPP .....

b. SWZ-AK .....

c. Organizacje scalone, podporządkowane, współdziałające  
Związek Harcerstwa Polskiego

7. Przydział organizacyjny Szanie Sierocy im. Romualda  
Tomaszka, domowa, Zawiszków: Hufca Włocławek  
pod dowództwem H. S. Pl. Ryszarda Siemborowskiego .....

/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział,  
pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja  
lub inny rodzaj działalności /

8. Odznaczenia uzyskane w AK .....

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /



9. Inne odznaczenia .....

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:

a. do 1939r. ....

b. ~~SSP, SWZ~~ AK od 10. września 1943 - 15. stycznia 1945. w. P. etnolem funkcyj. pomoc. - w. dywizyj. Szkolony byłem w zakresie wykonywania. fotograf. i wywiadu.

c. P.S.Z. na Zachodzie .....

11. Karta Kombatanta /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/

12. Represjonowany /rodzaj/ :

a. 1.IX.1939r. - 15.I. 1945r. ....

b. Po 15.I.1945r. ....

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem

*[Handwritten signature]*

KOMISJA WERYFIKACYJNA

KOMISJA WERYFIKACYJNA

~~AK~~  
we Włodawce, Środowiska /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do uzyskania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

*W Włodawce, 30 Styczeń 1990r.*

/ miejscowość, data

- Nazwisko i imię 1. *Konrad Wronski "Jurek"*
- pseudonim 2. *Walter Chłoczyński "Rybi Tęch"*
- 3. *Jerzy Gajduński "Sant"*

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej .....

/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKREGU

- Nazwisko i imię 1. *J. Capi*
- pseudonim 2. *L. Wudarski*
- 3. *Eugen Kocymos*







14. Okresy, rodzaje i opis działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich, wymienić formacje, grupowanie, jednostkę, pobyt i przyczyny uwięzienia w obozach koncentracyjnych, jenieckich, lagrach itp., z podaniem miejsca, pseudonimów, stopni, funkcji itp (od - do).

Od m-cą września 1943 do 15 stycznia 1945 we Włocławku w „Szarych Szeregach” hufiec im. Komandanta Trautta, drużyna „Zawiszków” pseud. Rys-Mały, funkcja goniec, wywiadowca, dowódca współpracownik w pracy zawodowej i zwierzchnik w konspiracji ś.p. harcmistrz RP Ryszard Sztemborowski, komendant Czesław Sidor pseud. Srebrny Lis

15. Czy ubiegał się o uprawnienia kombatanckie, z jakiego tytułu, gdzie, kiedy.  
Nie ubiegałem się

16. Czy w czasie II wojny światowej zmieniał obywatelstwo (kiedy i jakie przyjął)  
Nie zmieniałem i nie przyjąłem

17. Działalność powojenna Harcerstwo do roku 1949 i do połowy lat pięćdziesiątych ZMP i przynależność do zw.zaw. bez partyjny.

18. Czy był karany (represjonowany) po wojnie za działalność kombatancką, polityczną lub z innych powodów) kiedy, gdzie, przez kogo. Nie byłem represjonowany ale i nie eksponowałem ze zrozumiałych względów działalności konspiracyjnej.

19. Informacje dodatkowe W roku 1940-1941 podawałem chleb i papirosy więzonym we Włocławku jeńcom angielskim. Artykuły te otrzymywałem od znajomych i rodziny. W czasie strajków w roku 1980 byłem współorganizatorem i członkiem komisji zakładowej „S” w Przedś, Bud, Przem., „KUJAWY” we Włocławku gdzie ostatnio t.j. przed emeryturą byłem zatrudniony.

Załączniki:

1. Życiorys
2. Dokumenty potwierdzające okoliczności wymienione w punkcie 11, 14, 15, 18
3. Dwie fotografie o wymiarach 3 x 4 cm
2. Życiorys
2. Zaświadczenie o zatrudnieniu w okresie okupacji
3. Oświadczenie świad.
4. Odcinek emeryt.

Włocławek dnia 15 maja 1990 r.  
wiarogodność danych stwierdzam  
własnoręcznym podpisem

20. Opinia organizacji kombatanckiej Członek NSZZ „S” od 1980. Od 1989 członek komisji Socjalnej koła emerytów przy Z.R.NSZZ „S” Kujawy i Ziemi Dobrzyńskiej. Od stycznia 1990r. zweryfikowany członek Światowego Związku Żołnierzy „Armii Krajowej”

\* W razie braku miejsca, opis działalności kombatanckiej podać na oddzielnej kartce



III/5. Inne materiały: Ciešlimski Ryszard

1. Kserokopia notatki spomędromej  
pres Ryszarda Ciešlimskiego nt.  
obrony pracy obywatelskiej Wojciecha  
Słotnickiego „Dwieje Skarcestwa  
Polskiego we Włocławku w latach  
1911-1945,

k. 1 s. 1





# Notatka

1.

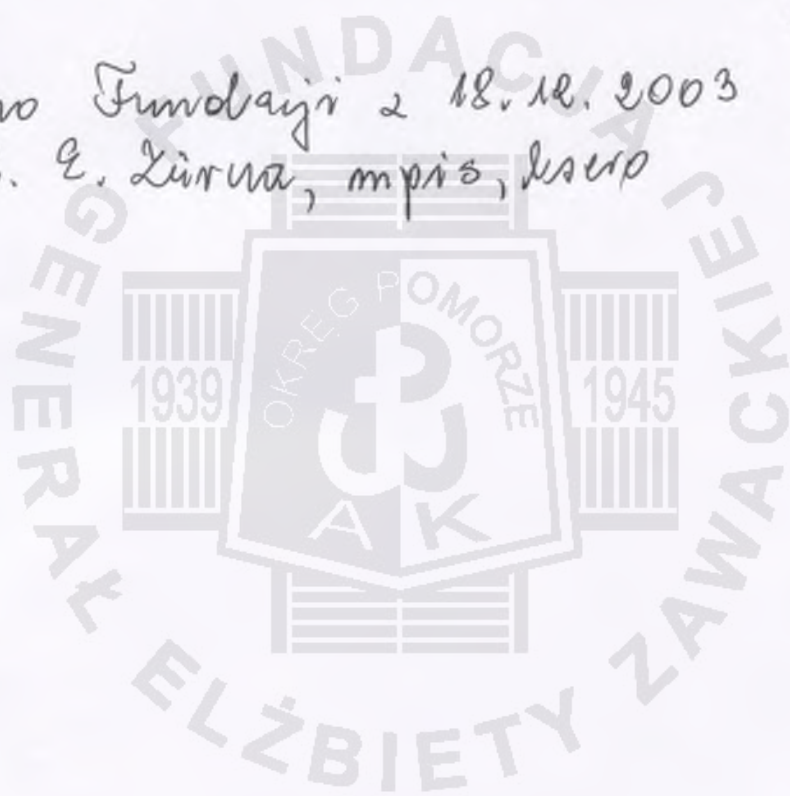
W dniu 26 czerwca 1994r. o godz. 12<sup>00</sup> w Sali  
Senatorskiej UMK w Toruniu odbyła się obrona  
pracy doktorskiej napisanej przez ks. mgr. Wojciecha  
Skotnickiego. Tytuł opuszczenia składającego się  
z 605 stron maszynopisu „Dzieje Hanceństwa  
Polskiego we Włocławku w latach 1911-1945. W  
opuszczeniu możemy wyróżnić dwa okresy,  
pierwszy to lata 1911 do wybuchu wojny i drugi  
to lata okupacji do lutego 1945. Praca pisana była  
po kierunkiem prof. Gajmberga z UMK w Toruniu  
a recenzowana przez ks. prof. Wilka KUL w Dublinie.  
Praca powstała w oparciu o materiały przechowywa-  
ne w archiwach państwowych, diecezjalnych oraz  
prywatnych. Prywatne to warchy dh. Crestawa Sidowa  
dh. Antoniego Goźbiewskiego i kapitana Korinińskiego.  
Na tej podstawie została podkreslona rola w działalności  
konspiracyjnej przez dh. dh. Teofila Wornickiego, Crestawa  
Sidowa Antoniego Goźbiewskiego, Ryszarda Siembo-  
nowskiego, Rudolfa Janera i Albina Wisniewskiego.  
Praca w tajnym opuszczeniu została przez rektora  
prof. Janusza z wzięciem dokonania dwukrotnego  
urupelnień, chwemur doktorantowi gratulacje za podję-  
cie tak ważnego tematu dla hanceństwa województwa wło-  
cławskiego którzy obecni na sesji członkowie Stowarzysze-  
nia Swych Szeregów Armii Krajowej we Włocławku dh. dh.  
Ludjan Boiko i ja niżej podpisany

Ryszard Cibliniński



IV / 1. Korespondencja bieżąca z Fundacją:

1. List R. Cieślinskiego do Fundacji z 20.01.1995, ręk. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Pismo Fundacji z 2.09.2003 r. z prośbą o uzupełnienie dokumentów i inf. o Edwardzie Żurwie, kserokop. mpis. k. 1 s. 3-4
3. Pismo Fundacji z 18.12.2003 - dot. E. Żurwa, mpis, ksero k. 1 s. 5





Ryszard Cichowski  
ul. Bukowa 31 m 16  
87-800 Międzybórz

Wrocław 20 stycznia 1995

1.

Szanowna Pani  
Ursula Jablęcka

Bardzo panu przepraszam za tak długi okres  
spóźnienia relacji z mojej działalności konspiracyjnej  
lat 1943-1945. Dla swe usprawiedliwienia  
podam że brak mi było warunków, w których  
mogłbym się skupić na opracowaniu u tematu.  
Aktualnie relacja została spisana, przy niniej-  
szym piśmie ją rozdam. Załączam także zdjęcie.  
Reprodukcja dawno-biała jest wykonana ze zdjęcia  
wykonanego w roku 1943 lub 1944 i przedstawia sześć  
pracowników warsztatu w którym pracowałem  
w czasie okupacji niemieckiej i przedstawia: pierwszy  
z lewej stojący przy masynie ze sprzętem to ja  
autor relacji, Ryszard Cichowski ps. konspiracyjny  
"Rys Mały" obok mnie patrzy ku prawej to dh. Ryszard  
"Sitemkowski ps. "Szwab" lub "Rys" komendant dzy-  
zynny "Zawisza" siedzi przy warsztacie dh. Włodu-  
miech "Kulaerowski ps. "Gwik" stojący z tyłu to  
sędzi warsztatu jego następcą i sekretarką. Pora-  
szem wszyscy byli Polakami, wśród żyjących został  
tylko dh. Wł. Kulaerowski i ja. Zdjęcie kolorowe  
jest zdjęciem wykonanym w roku 1994 przedsta-  
wia autora relacji z kolegami wg opisu na  
odwrócie zdjęcia. Załączam również do wykonys-  
tania kserokopie, notatki dotyczące obrotu



pance doktor skiej, ktora jak sadze powinna sie  
znalazc w archiwach "ATAK" tak ze wzgledu na  
swoj tresc jak i osobe autora.  
Jest to bowiem ks. mgr. Wojciech Skotnicki his-  
toryk z wyk. sitalcena syn syn Komendanta  
Tajnego Harceństwa wloclawskiego Czeslaw  
Sidlowa ps. Srebrny his pomocnika Armii  
Krajowej. W tym celu prosze pana o kontak-  
towanie sie z doktorantem celem udostepnienia  
pracy, pod adresem: ks. dr. Jan Skotnicki Cich-  
ci mal. ul. Polna 35 m 37. Proszę również o wyso-  
tapienie do dca Antoniego Golebiewskiego  
zamieszkalogo we wloclawku hichylana z  
pomocnika Armii Krajowej ostatniego zyjacego  
czlonka Komendy Harceństwa wloclawskiego  
Harceństwa wloclawskiego i najblizszego wspolprac-  
ownika "Srebrnego diad" o sponadzenie relacji.  
Bgdne ona obejmowala calokrot wloclawskiej  
konspiracji, od powstania do konca. Ze wzgledu  
na wiek dh. Golebiewskiego w moim mych moz-  
liwosci bde sie stamaj panie dh aby ocenie od-  
zapomnienia tamte wydarzenia.  
Konstatuje wiec z tego kontaktu przyznam, zycie-  
nia wszystkiego najblizszego dla pani, pani Zofy  
Inessa J. Z. O. J. Michalokiego, całej redakcji i zarządu  
Fundacji ATAK.

Z szacunkiem dla  
Wszystkich i zapraszam  
nie RRR.



# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 2.09.200r.

L. dz. 3816/Pan-410/03

*odp. na L. dz. 3816/Pan-410/03  
+ materiały relacji  
+ inf. o E. Żurn*

Pan  
Ryszard Cieśliński  
ul. Bukowa 31 m.16  
87-800 Włocławek

Szanowny Panie !

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo dziękuję za przekazanie do naszego Archiwum nagrania pieśni legionowych i ułańskich "My, Pierwsza Brygada".

Korzystając z okazji, bardzo Pana proszę o uzupełnienie relacji o fakty dotyczące Pana życia po 1945 r:

1. kolejne miejsca pracy, zajmowane stanowiska wraz z datą, przejścia na emeryturę,
2. w jakich szkołach uczył się Pan po 1945 r.,
3. data zawarcia związku małżeńskiego, imię Małżonki i Jej nazwisko panieńskie; imiona dzieci,
4. chociaż kserokopię legitymacji odznaczeń, mianowań na stopnie wojskowe,
5. czy posiada Pan uprawnienia kombatanckie.

Informacje, o które Pana proszę będą potrzebne do opracowania w przyszłości Pana biogramu, który będzie opublikowany w "Słowniku biograficznym konspiracji pomorskiej.

Ponieważ przygotowuję biogram Edwarda Żurna, wizytatora



Polski Zachodniej Szarych Szeregów, chciałabym prosić Pana o pomoc w następującej sprawie: czy Edward Zürn przyjeżdżał do Włocławka; zmarł tam przecież w 1942 r. Jego ojciec. Po śmierci ojca Edward zaopiekował się bratem Tadeuszem i zabrał go do Warszawy. W swojej relacji pisze Pan, że kontakt z Szarymi Szeregami utrzymywał Edward przez swego brata Zygfryda. W związku z tym proszę o odpowiedź:

1. Czy Edward jako wizytator Polskiej Zachodniej "Pasieki" przyjeżdżał do Włocławka i kiedy to mogło być,
2. Czy po wyjeździe Zygfryda do Warszawy Edward z Włocławkiem utrzymywał kontakt tylko przez Zygfryda, którego można by w tym przypadku nazwać "łącznikiem wizytatora Ziemi Zachodnich "Pasieki".

Bardzo mi zależy na ustaleniu tego faktu, bowiem w opracowaniach najczęściej mówi się tylko o Zygfrydzie Zürn.

Z góry dziękuję za informacje i chciałabym dodać, że są one bardzo istotne.

Czy we Włocławku istnieje Stowarzyszenie Szarych Szeregów?

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z wyrazami szacunku i poważania .....  
*Elżbieta Skerska*  
 Elżbieta Skerska  
 redaktor  
 "Słownika"

*odp. na list zob. nr 1/1 s. 24-28 ;  
 ze w/w inf. podjęto rozmowę  
 z dyżurnymi dn. 18.12.2003 r.*





L. dz. 9158/Bom-410/03

Toruń 18 XII 2003 r.

kopie

- odp. na L. dz. 9033
- pokwit. odb. dokument.

Pan  
 Ryszard Cieśliński  
 ul. Bukowa 31 m. 16  
 87-800 Włocławek

Szanowny Panie !

Bardzo dziękuję za przesłane dokumenty oraz obszerną relację o Edwardzie Zurnie i Jego Rodzinie.

Materiały dotyczące Edwarda wykorzystam w przygotowywanym biogramie, który ma się ukazać w cz. 6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”.

Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam najlepsze życzenia.

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej i pracowników Fundacji

*Elżbieta Skerska*

Elżbieta Skerska dokumentalistka



T:K: 722/1393 Pom.

Wto staweł

Ciešlinski Ryszard  
Karty informacyjne  
k. 6



Włodzisław 4.  
szere szerepi

Włodzisław Ryszard

obecnie mieszka: Włodzisław

ul. Bukowa 31 m. 16

Włodzisław

zob. listy II Szodomskie pomorskie-  
go Odr. Towar. Sz. Sz. V.

J.M.M.



W  
poz. 3.

Wrocł. 2.  
5252

Cieślinski Ryszard Wacław

Urodz. 28.08.1928r. we Wrocławiu, syn Antoniego  
i Franciszki z d. Patmowski. Od IX.1943r. do 15.01.1945r. harcerz SzSzL w Kłoc.  
Kulciec em. R. Traupetto, brne "Zakrzewski", ps.  
"Rysz Młyn", Funkcyj- goniec, kymadawca. Zmierz-  
chnikiem jego był hm RP Ryszard Sitamboro-  
wski. W roku 1940-41 podlegał areszt. i więzieniu  
jelicom omgiewskiemu.

zob. T.: Śp. Ż. A. V. Okręg Toruń, teulne osob. nr C-7,  
R. Cieślinski

HMM-P6



Ł Cieślinski Ryżard  
ps. "Ryś"

Włocławek  
Sz. Sz. 3  
6.08.1943-  
01.1954

nr. 28.09.1929 Włocławek;  
S. Antoni-Franciszka z d. Polmowska

zob. Ewidencja Osob. S i Z z P W  
Włocławek, poz. 10; Ł. problem.  
"Org. lombardzkie".

4/6.X1103



Cieślinski Ryszard

Wrocław

S.S. 4

s. Antoni

ur. 28.09.1929 Wrocław;

komp. - 09.1943 - 01.1945

zob. Spis członków Św. Ś. & P.K.  
Obr. Toruń, s. 10; t. problem.  
org. kombatanckie

9/8. III '11



Atocławek  
ARK 5

Cieśliński Ryszard

Relacja opublikowana

zob. Relacje ciotulów kauspiregii panorskiej...  
Wyd. FAPAK, t. XXXI, Tom 2000, s. 205.

MDV109



Ciešlinski Ryšard W.

Witczarek,  
St. St. 6

zob. Lio'kowski D., Polska Godzienna  
na Kujawach ..., Toruń 2008,  
s. 493, 494, 500.

ML.XI'14







Cieśliński Ryszard



Zakład Produkcyjny w Legnicy  
TECZKA DO AKT  
SWW 1824-331      ZN-96/1

5 904149 026004

